

# Aneta Bołdyrew

---

"Kobieta i kultura czasu wolnego",  
pod red. Anny Żarnowskiej i  
Andrzeja Szwarca, Warszawa 2001 :  
[recenzja]

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 6, 434-440

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adresatem omawianego wyboru źródeł są wedle autora studenci historii, doktoranci piotrkowskiej Uczelni, nauczyciele historii szkół z terenu dawnego powiatu piotrkowskiego.

Tadeusz Olejnik

*Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2001, ss. 556.

Recenzowana praca jest siódmym tomem serii poświęconej pozycji i roli kobiet w polskim społeczeństwie w XIX i XX wieku. Tym razem autorzy podjęli nieobecny właściwie dotychczas w polskiej literaturze historycznej temat kultury czasu wolnego przedstawiając to zagadnienie jako integralny element życia codziennego. Złożoność problemu i brak szczegółowych badań historyków sprawiły, że autorzy wielokrotnie odwołują się do ustaleń i metod badawczych wypracowanych przez socjologów i etnologów. Ze względu na obszerność tomu w niniejszej recenzji omówione zostaną artykuły, które zdaniem recenzenta – świadomego subiektywności wyboru – zasługują na szczególne uznanie.

Charakter wprowadzający ma artykuł E. Tarkowskiej (*Czas społeczny a czas wolny: koncepcje i współczesne przemiany*), w którym autorka – wybitny polski socjolog – przedstawiła proponowane przez specjalistów definicje „czasu wolnego” (wg J. Dumazediera, J. Robinsona, G. Godbeya, H. Strzezińskiej, J. Darzeckiego). Omawiając trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu pojęcia, Tarkowska wyszczególnia cechy obecne w większości koncepcji: oddzielenie czasu wolnego od czasu pracy, wypełnienie tego czasu odpoczynkiem, rozrywką, działaniami samorealizującymi i bezinteresownymi oraz dobrowolność czynności czasu wolnego. Jednocześnie jednak autorka w znacznej mierze zgadza się ze stwierdzeniem J. Robinsona i G. Godbeya, iż „wszelki podział czasu na kategorie jest arbitralny lub wątpliwy”. Równie duże problemy sprawia sprecyzowanie wieloznacznego pojęcia „praca”.

Pierwsza część pracy nosi tytuł *Od tradycji dworu do nowoczesności. Postawy kobiet wobec czasu wolnego* i otwiera ją studium D. Rzepniewskiej omawiające percepcję pojęcia „czas wolny” w rodzinach ziemiańskich. Ze wszech miar interesujący jest również artykuł J. Sikorskiej – Kuleszy (*Między nadmiarem a niedostatkami. Uwagi o czasie wolnym ziemiaństwa w XIX w.*) Obie autorki zwróciły uwagę na fakt, iż przełom XIX i XX w. przyniósł warstwie ziemiańskiej zwiększenie zakresu obowiązków gospodarskich, a także głębsze zaangażowanie kobiet w wychowanie dzieci czy pracę społeczną, co w decydujący sposób wpłynęło na zmniejszenie ilości czasu wolnego. W nowych warunkach doszło do zmian w ocenie jego wartości. Najbardziej elitarną formą spędzania czasu wolnego były wyjazdy zagraniczne, które traktowano jako okazję do nauki, poznawania kultury zachodniej, nawiązania kontaktów towarzyskich. Dla ziemian interesujące były także rozrywki miejskie - jarmarki, teatry, cukiernie, koncerty, zabawy taneczne, bale kostiumowe. Istotne znaczenie miało także pielęgnowanie tradycji rodowej i narodowej, na tym

polu szczególne zasługi miały kobiety. Oceniając przemiany kultury wiejskiej w dobie dynamicznych przemian ekonomiczno-społecznych D. Rzepniewska stwierdziła, że zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie wsi kończące epokę feudalną wymusiło zmiany środowiska wiejskiego w zakresie gospodarowania, stosunku do pracy czy pieniędzy; jednocześnie jednak nawet nowocześnie zarządzający majątkami wiejscy próbowali w życiu codziennym rodziny zachować tradycyjną obyczajowość. „Trudno było utrzymać w pełni dawny konsumpcyjny styl życia. Nie rezygnowano mimo to z dotychczasowych przyzwyczajzeń, wymagań, przyjemności i rozrywek. I tak [...] zarówno ilość wolnego czasu, jak i sposób jego wykorzystania zmieniały się do końca wieku stosunkowo powoli i nieznacznie”. Natomiast zdaniem J. Sikorskiej-Kuleszy w ostatnim okresie XIX w. wśród większości wiejskiego zauważalna jest tendencja do przyswajania nowych form aktywności, zmiany hierarchii wartości, w tym wzrost etosu pracy i czasu wolnego, który w nowoczesnym rozumieniu miał być w znacznej mierze przeznaczony na rozwój osobowości.

Tymczasem warto zauważyć, że niewątpliwie sposób spędzania wolnego czasu był doskonałą okazją do utrwalania społecznego prestiżu i prób zachowania dotychczasowego porządku – choćby w zakresie obyczajów, dlatego zwłaszcza w wyższych kręgach wiejskiego konwenanse przez długi czas wykluczały swobodę, spontaniczność i inwencję. Oczywiście faktem jest aktywność jednostek, wiele dowodów na to znaleźć można w pamiętnikach czy korespondencji, ale pamiętać należy, że źródła te dają obraz właśnie najbardziej czynnych, skłonnych do zmiany stylu życia wiejskich, podczas gdy większość właścicieli ziemskich tracąc pozycję beneficjentów systemu agrarnego tworzyła na własny użytek iluzję niezmienności relacji społecznych, kulturalnych i obyczajowych. Dlatego wiarygodniejsza wydaje się ocena D. Rzepniewskiej.

Jak zauważyła J. Hoff dla większości kobiet żyjących w prowincjonalnych miastach galicyjskich jedyną formą aktywności poza zajęciami związanymi z prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci czy obowiązkami reprezentacyjnymi (za takie autorka uznaje udział w publicznych balach czy bankietach, do których przedstawiciele miejskiej elity byli a priori zobligowani) było uczestnictwo w różnego rodzaju akcjach charytatywnych. To ostatnie stwierdzenie można jednak uznać za dyskusyjne, warto bowiem pamiętać, że i w tych funkcjach kobiety nie były zupełnie samodzielne; ich poczynania w znacznej mierze determinowane były panującymi konwenansami. W lokalnej społeczności aktywność kobiety z elity w zakresie dobroczynności traktowano niemal jak obowiązek, jednocześnie była z pewnością w dużym stopniu przejawem snobizmu i chęci zademonstrowania pozycji społecznej.

Autorzy artykułów zebranych w drugiej części tomu, zatytułowanej *Miasto i początki nowej kultury czasu wolnego*, podjęli problem korelacji przestrzeni wielkiego miasta (Warszawy, Łodzi, Krakowa, a także Pragi i Paryża) z kształtowaniem nowego spojrzenia wśród społeczeństwa miejskiego na czas wolny. Interesujące jest prześledzenie wpływu ośrodków przemysłowych na rozwój kultury czasu uwolnionego od rygorów pracy czy rytuałów religijnych. Autorzy podjęli także analizę mechanizmów doprowadzających do powstania dwóch odrębnych – męskiego i dam-

skiego – modeli wypoczynku. Zbadano również wpływ industrializacji i zanieczyszczenia środowiska na powstawanie nowej świadomości w zakresie higieny życia, co zaowocowało stopniowym upowszechnianiem okresowych wyjazdów z miasta (w celach zdrowotnych lub rekreacyjnych). Sprzyjało to ujednoczeniu modelu wypoczynku i miało istotne zadanie dla budowania miejskiej warstwy średniej.

Część tę otwiera szkic A. Żarnowskiej (*Kultura czasu wolnego w przestrzeni wielkomiejskiej – kobiety w środowisku robotniczym – XIX-XX w.*), w którym autorka zwróciła uwagę na fakt kształtowania się wśród robotników czasu pracy i czasu odpoczynku jako wspólnego, społecznego doświadczenia. Na przełomie XIX i XX w. niemal cały czas robotników wypełniony był pracą i biologicznymi potrzebami, w praktyce więc jedyne przerwy w pracy związane były z czasem świąt, z pominięciem czasu wolnego jako „czasu dla siebie”. Kobiety obciążone obowiązkami rodzinnymi dysponowały jeszcze mniejszymi możliwościami korzystania z oferowanych na początku XX w. w coraz większym wymiarze miejskich rozrywek. Analizę form spędzania czasu wolnego przez proletariat Warszawy w latach 1908-1914 podjęła M. Przyborowska.

A. Janiak-Jasińska przedstawiła formy spędzania czasu wolnego kobiet z miejskich warstw średnich w Królestwie Polskim w okresie XX w., M. Kondracka zajęła się natomiast problemem sposobu spędzania „czasu swobodnego” przedstawicielki burżuazji warszawskiej w II połowie XIX w. i na początku kolejnego stulecia. Obie autorki zwróciły uwagę, iż tradycyjnie odkrywanie nieznanych dotąd obszarów stwarzających nowe możliwości odpoczynku i samodoskonalenia, jak udział w towarzystwach sportowych, naukowych i kulturalnych, turystyka piesza czy fotografowanie pozostawało domeną mężczyzn. W pewnym stopniu wynikało to z niskich ambicji mieszczyk, z drugiej strony wiele towarzystw i organizacji jeszcze w pierwszej dekadzie XX w. odmawiało kobietom prawa pełnego członkostwa. A. Wiernicka podjęła próbę charakterystyki zajęć zamożnego mieszczaństwa żydowskiego w pierwszej połowie XIX w. w świetle pośmiertnych inwentarzy. Zamożne Żydówki częściej niż przedstawicielki polskiej burżuazji brały żywy udział w życiu teatralnym, do ich ulubionych zajęć należało również kolekcjonowanie porcelanowych figurek, a także zajęcia, którym oddawały się również bogate Polki – robótki ręczne, gra na fortepianie czy rodzinne biesiady.

Warto szerzej omówić niezwykle interesujący artykuł M. Sikorskiej-Kowalskiej (*Miasto wielkoprzemysłowe i czas wolny kobiet. Łódź na przełomie XIX i XX w.*), która na podstawie analizy prasy lokalnej omówiła model rozrywki i wypoczynku kobiet z różnych grup społecznych i narodowych. Jak wykazały badania autorki najbardziej dostępną formą spędzania wolnego czasu był relaks w parkach (bogate łodzianki przechadzały się po „letnim salonie Łodzi” – parku w Helenowie, do którego wstęp był płatny, robotnice odpoczywały w otwartych parkach miejskich). Ulubioną rozrywką ludności robotniczej były wprowadzone przez mniejszość niemiecką zabawy taneczne oraz przeznaczone dla całych rodzin zabawy ludowe, przemysłowcy bawili się na pełnych przepychu balach, często uświetnianych tzw. „żywe obrazy” podczas których damy z towarzystwa występowały w przebraniach

znanych postaci historycznych. Przedstawicielki łódzkiej elity chętnie uprawiały także ekskluzywne sporty – łyżwiarstwo, kolarstwo, tenis, hippikę. Niewiele z nich zajmowało się gromadzeniem dzieł sztuki oraz udziałem w konkursach plastycznych i muzycznych. Popularną rozrywką, ale podobnie jak większość form wypoczynku dostępną tylko dla najbogatszych, był teatr (fiaskiem skończyły się próby utworzenia sceny dla robotników). Burżuazja chętnie bywała na spektaklach teatralnych, teatr częściej jednak był miejscem załatwiania interesów przez mężczyzn i prezentacji strojów przez damy. Jak podsumowuje autorka typowe dla wszystkich łodzian było korzystanie z niezbyt ambitnych form rozrywki. Klimat miasta nie sprzyjał nabraniu oglądy, często nawet najbogatsi nie wykazywali większych ambicji kulturalnych czy intelektualnych – wystarczy przypomnieć, że żona potentata Izraela Poznańskiego, Leona, do końca życia była analfabetką.

W kolejnym opracowaniu M. Olkuśnik omówił oceny i wzorce aktywizacji w zakresie wypoczynku kobiet wyrażane w materiałach prasowych, zarówno tych propagujących nowy model aktywności kobiet, jak i zachowawczych, optujących za utrzymaniem tradycyjnego modelu obyczajowego. Autor podzielił badane pisma na dwie grupy. Na pierwszą z nich składają się artykuły zawarte w poważniejszych piśmiech, które nie tylko akceptowały postępujące usamodzielnienie kobiet, ale również starały się dostarczać im wskazówek dotyczących nowych możliwości samorealizacji, w tym również w zakresie wypoczynku, zwracając przede wszystkim uwagę na korzyści płynące z aktywności fizycznej czy wartościowych rozrywek kulturalnych czy kształcących (polecano m.in. wycieczki krajoznawcze czy górskie wędrówki). Drugą grupę stanowią pisma popularne, powielające obiegowe opinie na temat dążeń emancypacyjnych kobiet i w niewyszukany sposób kpiące z prób uzyskania przez nie niezależności w zakresie wyjazdów rekreacyjnych czy zdrowotnych. Zdaniem autora tego rodzaju publikacje uznać należy raczej za ilustrujące niż stymulujące wypoczynek kobiet, jednocześnie „ilustrację tę trudno jednak uznać za wierne, lustrzane odbicie. Jeśli chcieć porównać łamy prasy do zwierciadła, to byłoby to, w tym przypadku, zwierciadło krzywe”.

Niezwykle interesujący jest artykuł U. Perkowskiej dotyczący sposobów wykorzystywania wolnego czasu przez studentki w Galicji na przełomie XIX i XX wieku. Jak wynika z badań autorki studiujące i pracujące inteligentki były osobami niezwykle aktywnymi w różnych dziedzinach życia – począwszy od czytelnictwa, poprzez wizyty w teatrach, na wystawach malarskich czy koncertach, skończywszy na wspólnych eskapadach po malowniczych okolicach podkrakowskich i turystyce górskiej. Warto zaznaczyć, że spośród rozrywek kulturalnych wybierano najbardziej wartościowy, ambitny repertuar. Istotnym elementem kultury studenckiej była również pomoc tym, którzy gorzej radzili sobie w nauce, a także praca społeczna – przede wszystkim szerzenie oświaty wśród ubogiej ludności miejskiej i wiejskiej. Na kanwie tego artykułu można wyrazić żal, że w tomie nie pojawiło się studium analizujące preferencje w zakresie spędzania czasu wolnego przez młode inteligentki w okresie PRL-u czy współczesne studentki. Porównanie byłoby niezmiernie interesujące.

W części III (*Czas wolny a przemiany obyczaju*) znalazły się artykuły dotyczące

przemian obyczajowych będących następstwem upowszechniania się zbiorowych i koedukacyjnych form wypoczynku i rekreacji. Zdaniem autorów jednym z najistotniejszych aspektów zmiany modelu spędzania czasu wolnego przez kobiety było zrewolucjonizowanie kulturowych relacji między obiema płciami. Rozpowszechnienie aktywności sportowej dziewcząt i kobiet wpływało na powstanie „mody na witalność”, zmiany w zakresie strojów czy kanonu kobiecej sylwetki. Naturalnie cały proces przebiegał stopniowo, uprzedzenia i różnice społeczne były hamulcem wszelkich zmian. Jak wynika z badań T. Stegnera kobiety korzystające z letniego wypoczynku w Sopocie w XIX i na początku XX w. jeszcze nie potrafiły korzystać z możliwości łączących się z pobytem w nadmorskim kurorcie. Nadal skupiały się wyłącznie na pełnieniu tradycyjnych obowiązków - były przede wszystkim żonami i matkami, zajmowały się robótkami ręcznymi czy przygotowywaniem posiłków. Dominacja mężczyzn była widoczna wszędzie, autor cytuje wymowny fragment wspomnień S. Łaskiej: „Na spacerze w dzień gorący widziałam pewnego pana, którego letnie palto niosła żona”.

Próby znalezienia własnych rozrywek, dążenia do wyzwolenia się spod męskiej kurateli zaczęły być wyraźne dopiero po I wojnie. M. Gawin (*Kobieta na plaży. Przemiany modelu seksualności kobiecej w latach międzywojennych*) pisze, że przemiany obyczajowe zaczęły być szczególnie widoczne na miejskich i nadmorskich plażach dopiero w latach dwudziestych, a zdecydowane zmiany przyniosły lata trzydzieste. Zdaniem autorki były one na tyle silne, że można mówić o prawdziwej rewolucji seksualnej, wobec której tradycyjne autorytety, w tym Kościół katolicki, były całkowicie bezradne.

J. Snopko (*Dziewczęta w „Sokole” galicyjskim*) i E. Mazur (*Ruch dbałości o kulturę fizyczną kobiet w XIX i na początku XX w.*) omówili aktywność kobiet w dziedzinie sportu i zwrócili uwagę, że spopularyzowanie kultury fizycznej było związane nie tylko z rozpowszechnieniem nowych trendów w zakresie zdrowia i higieny, ale także z potrzebą demonstrowania postaw emancypacyjnych. Co ważne, stopniowo uprawianie sportu, w tym także przez kobiety, stawało się zjawiskiem egalitarnym, choć naturalnie część rozrywek sportowych i rekreacyjnych pozostawała domeną kół arystokratycznych (jak choćby tenis czy jazda konna). Niemniej jednak sport stawał się istotnym czynnikiem demokratyzującym. Sukcesywnie znosił różnice, zarówno te, które pochodziły z podziałów społecznych czy majątkowych, jak i wynikające z płci.

W ostatniej, czwartej części omówiono *Wzorce kultury czasu wolnego w środowiskach masowego przekazu*. Autorzy artykułów zamieszczonych w tej części tomu zajęli się problemem korelacji między modelem czasu wolnego a wzorami propagowanymi przez popularną kulturę masową, a także wpływem środków masowego przekazu (prasy, filmu, telewizji) na formowanie pojęcia czasu wolnego, wzoru jego zagospodarowania, wreszcie postawy samych kobiet wobec tej kategorii życia codziennego.

Do doskonały artykuł A. Landau-Czajki (*Próżniactwo, odpoczynek, rozrywka. Czas wolny w podręcznikach szkolnych dla dzieci najmłodszych*) analizuje odniesienie czytanek zawartych w dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych podręcznikach szkol-

nych do pojęcia czasu wolnego dzieci i dorosłych. Decydujący wpływ na tworzenie w elementarzach i innych podręcznikach wzorców pracy i odpoczynku miały lansowane w poszczególnych okresach koncepcje wychowawcze. I tak do początku XX w. czas wolny utożsamiany był z próżniactwem, w kolejnej epoce z wypoczynkiem, wreszcie w ostatnich latach – przede wszystkim z rozrywką. Badania A. Landau-Czajki wykazują, że choć z czasem zmniejszały się różnice między propagowanymi formami aktywności, to jednak w każdym okresie widoczne jest zróżnicowanie zajęć w zależności od płci dziecka. Jednocześnie, jak konkluduje autorka „tendencja do przywiązywania większej wagi do sposobu spędzania czasu wolnego (i nie tylko wolnego...) przez mężczyzn i chłopców niż kobiety i dziewczynki utrzymuje się – nawet w podręcznikach najnowszej generacji”.

H. Krajewska zajęła się rolą kina w życiu mieszkańców Łodzi od 1899 r. (kiedy uruchomiono pierwsze kino w mieście) do 1939 r. Od początku głównymi odbiorcami tej rozrywki była publiczność robotnicza, zamożni mieszkańcy wstydzili się bowiem odwiedzać sale kinematograficzne. Kobiety stanowiły znaczącą część widowni, na co istotny wpływ miały zmiany obyczajowe – w okresie międzywojennym opinia publiczna akceptowała już obecność w kinach kobiet bez męskiego towarzystwa. Jednocześnie jednak autorka przypomina, że od 1904 roku w Łodzi ze względu na wymogi obyczajowej cenzury organizowano niekiedy seanse osobne dla kobiet, osobne dla mężczyzn.

Wzorami wypoczynku i rekreacji kobiet w okresie międzywojennym zajęły się T. Kulak, która dokonała analizy zagadnienia w świetle piśmiennictwa Związku Pań Domu, a także Z. Chyra-Rolicz omawiająca idee propagowane przez środowiska spółdzielcze. O ofercie wypoczynkowej, normach i trudnościach spędzania czasu wolnego w PRL-u, a także problemach z wygospodarowaniem, przede wszystkim przez kobiety, „czasu bez pracy” i jego efektywnym wykorzystaniu piszą D. Jarosz (*Robotnicy, robotnice i Fundusz Wczasów Pracowniczych w Polsce do 1956 r.*) i I. Kurz (*Czas wolny na ekranie. Bohaterki filmu popularnego w PRL a „budzet czasu wolnego”*).

Podobnie jak poprzednie tomy praca zawiera indeks osób, indeks organizacji, instytucji i czasopism, informacje o autorach i angielskojęzyczne streszczenie. Uwagę zwraca doskonale przygotowanie redakcyjne, logiczna kompozycja i precyzyjny język. Szkoda natomiast, że zamieszczono niewiele ilustracji.

Niedosyt budzi całkowity brak informacji o sposobach spędzania wolnego czasu przez kobiety z warstwy chłopskiej, a przecież i na tym polu miały miejsce istotne procesy (jak choćby wzrost znaczenia gospodarstwa kobiecego w ramach gospodarki chłopskiej na przełomie XIX i XX w.) Autorzy skoncentrowali się wyłącznie na reprezentantkach ziemiaństwa i mieszkankach miast – od kobiet z zamożnej burżuazji (polskiej i żydowskiej), przez miejskie warstwy średnie do przedstawicielek proletariatu. W stosunku do liczby artykułów omawiających sposób wykorzystywania „czasu niepracy” przez kobiety w Królestwie Polskim zbyt mało miejsca poświęcono rozrywkom kobiet w zaborze pruskim i austriackim. Wydaje się również, że nadmiernie wyeksponowano kulturę czasu wolnego mieszkańców Warszawy. W niektórych artykułach zbyt wiele miejsca poświęcono samemu zjawisku czasu wolnego, percepcji tego

pojęcia w różnych grupach społecznych, zbyt mało natomiast zamieszczono informacji o możliwościach i sposobach spożytkowania tego czasu przez kobiety.

Te drobne zastrzeżenia w żadnej mierze nie umniejszają wartości pracy, którą należy uznać za zdecydowanie godną uwagi. Podjęto w niej zagadnienia dotychczas pojawiające się sporadycznie w polu obserwacji historyków. Autorzy wyeksponowali przede wszystkim uniformizujący i demokratyzujący wpływ miasta na zmianę modelu popularnej kultury masowej, w tym form wypoczynku i rozrywki. Należy mieć nadzieję, że ustalenia zawarte w recenzowanym tomie będą inspiracją dla dalszych badań nad obyczajowością życia codziennego w dobie intensywnej industrializacji i urbanizacji.

Aneta Böldyrew

Dangl Vojtech, Kopčan Vojtech, *Vojenské dejiny Slovenska, II zväzok 1526-1711*, Ministerstvo Obrany Slovenskej Republiky, Bratislava 1995, ss. 228.

Blisko 10 lat temu nakładem Ministerstwa Obrony Republiki Słowackiej ukazała się pierwsza część 6-tomowej serii poświęconej historii wojskowości i uzbrojenia Słowacji (*Stručný náčrt do roku 1526*)<sup>1</sup>. Celem niniejszego tekstu jest omówienie wydawnictwa będącego drugim z kolei tomem „Vojenskich dejin Slovenska” obejmującym lata 1526-1711. Skupię się głównie na dziejach wojskowości słowackiej w XVI w., okresie najbliższym moim zainteresowaniom badawczym.

V. Kopčan (autor części dotyczącej XVI stulecia) rozpoczyna swe rozważania od zarysu historii powstania monarchii habsburskiej. Szczególną uwagę zwraca na struktury polityczne i gospodarcze Węgier (s. 9-22). Kolejnym problemem poruszonym w pracy jest ekspansja turecka w Europie Środkowej i sytuacja Słowacji w tym czasie (s. 23-44). W trzecim rozdziale autor zajął się problemem wojskowości habsburskiej, węgierskiej i osmańskiej w XVI w. V. Kopčan zaraz na początku zauważa (s. 7), że Słowacja przez długi czas pozostająca częścią Węgier (Górne Węgry) właściwie nie funkcjonowała jako samoistny byt, tak więc i dzieje wojskowości słowackiej są w zasadzie częścią dziejów wojskowych Węgier. Kryterium wyboru stanowi terytorium dzisiejszej Republiki Słowackiej oraz język, jakim posługiwali się jego mieszkańcy.

Słowacja wchodząc w związek z władztwem Habsburgów stała się częścią wielonarodowej monarchii, a jej terytorium areną wielu bitew, powstań i przewrotów. Każde z nich pozostawiło niezatarty ślad w historii narodowej. Od lat dwudziestych XVI w. obrona przed ekspansją Porty oraz walka pomiędzy szlachtą austriacką i węgierską, a rodzącym się habsburskim absolutyzmem zdominowały życie polityczne i wojskowe ziem słowackich na prawie 200 lat. Większa część południowej i

---

<sup>1</sup> A. Böldyrew [rec.], B. Klein, A. Ruttkay, R. Marsina, *Vojenske dejiny Slovenska, I. diel, Stručný náčrt do roku 1526*, Ministerstvo Obrany Slovenskej Republiky, Bratislava b. d. w., ss. 184 - „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 5, 2003, s. 448-451.